

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOLECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 6551. Właściciel konar: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Zycia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12-14 codziennie, Wtorki, piątki 12-15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12-13.

ŚLĄŻĄ ONI ZŁEJ SPRAWIE.

Nie myliliśmy się w naszych przewidywaniach, wyrażając niejednokrotnie pogląd, że orgia nienawiści, walk wewnętrznych, zamętu — musi się spłoknąć z poletowaniem przez wszystkie czynniki dla których zasady moralne chrześcijaństwa nie są tylko płaszczem, pokrywającym pustkę, nicotę, czy przewrotność. Nie przez tyłu jednak, którzy miłość bliźniego naszą tylko na ustach, w sercu kryjąc zimne okrucieństwo i nienawiść.

Z prawdziwą ulgą powita społeczeństwo polskie głębokie słowa listu pasterskiego J. E. ks. Kardynała Hlonda. Nigdy nie mogło ulegać wątpliwości stanowisko duchowieństwa katolickiego w sprawach, dotyczących podstawy etycznej społeczności katolickiej. Nie był też faimnicza, że duchowieństwo polskie i polski świat katolicki z głęboką troską patrzy na agitację elementów przewrotnych, w szczególności na anarchizującą robotę i, zw. obozu narodowego, — z tem większą, że właśnie chodzi o obóz, przysięgający się w dostojności narodowych wartości. Wierzyliśmy zawsze, że duchowieństwo katolickie pozostanie zdala od celów i metod, wyznaczanych i praktykowanych przez obóz narodowy.

Słowa Listu Pasterskiego jednak nie tylko stwierdzają stosunek Kościoła do akcji i, zw. narodowego obozu, — dyktują one czynną postawę całej katolickiej społeczności wobec tych praktyk.

Posłuchajmy: „Wobec bezbożnictwem największą potwornością naszych stosunków jest wyniesienie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku. Trafiały się zawsze wyznawcy nienawistnego nastawienia i nieprawdliwych czynów. Dzisiaj ałoli przeżywamy okres gloryfikacji, kanonizacji nienawiści. Nienawiść rozszala społeczeństwa, wyżybia świat. U nas rozpanoszyła się nienawiść głównie w życiu publicznem. Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto jest politycznym przeciwnikiem, tego wstał się naogół za wroga. Nie uznaję się w nim nie doznaję żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stoje się bez skrupułów kłamstwo, podejście, oszczerstwo. W swoim obiedzie wszystko się toleruje, u przeciwniku niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy”.

„Po tych słowach, charakterystycznych metod „sprawy publicznej” w Polsce, Arcypasterz wzywa do zajęcia czynnej postawy wobec tego wszystkiego, co rozszala i niszczy nasze siły twórcze. „Przeciwstawiać się będziemy każdej złej propagandzie. Zwalczać będziemy legalnymi środkami wszystkie zamachy na Boga, wiarę, moralność, na-

ród, Państwo. Bolszewizmowi i poganiśztwu sprzeciwiamy się walemi”.

Powższe uwagi odnieść należy do tych wszystkich przejawów życia naszego, które zmierzają do rozbicia społeczeństwa, skłócenia go w sobie wewnętrznie, zabicia w niem wszelkiej wiary i zdolności szacunku i czci dla spraw ważniejszych, większych i szerszych, niż egoizm osobisty, czy partyjny. Do zniszczenia huculi, prowadzącej po przez ugły i burze, niezawodnie

po drodze postępu, znajdującego swój szerszy wyraz w tworzeniu dobra powszechnego, zagwarantowania mocy i spójności Państwa i społeczeństwa.

Mówiąc o zasadach moralnych w życiu publicznem ks. Prymas Hlond nie pominał kwestji żydowskiej, będącej dziś osiá zainteresowań, główną sławką obozu „narodowego”. Wolno swój naród więcej kochać — czytamy w Liście Pasterskim — nie wolno nikogo nienawieścić: Ani Żydów... Mieście się na

Obrót mięsem będzie nareszcie uporządkowany.

Nareszcie sprawa uboju rytualnego znalazła swój epilog i takie miejsce w dyskusji publicznej, jakie się jej słusnie należy. Chciano z nią bowiem uczynić koniec znaczenie wyznaniowe, niemal gwałt na uczuciach religijnych, tymczasem — jak się w zwiernadłe sejmowej dyskusji dowodnie okazało — jest ona sprawą czysto i wyłącznie gospodarczą, a właściwie sprawą interesu materialnego jednej grupy wyznaniowej kosztem drugiej i to niewspólnie większej.

Istnienie zaś — jak dotąd 100 proc. uboju rytualnego uniemożliwia zupełnie uregulowanie rynku mięsnego w Polsce. A jest to przecież bardzo szeroki rynek — dzisiaj jeszcze sięga on 4 mil. arów złotych, obrót odbywa się między rolnikami a rzeźnikami i konsumentem. Rozpiętość cen w poszczególnych i tych ogniw jest ogromna. Gdzie szukać jej przyczyn?

Niewątpliwie tkwi ona w całym pośredniczącym lancuchu, w istnieniu zorganizowanego kartelu mięsnego, którego rozwiązanie wobec istnienia powszechnego uboju rytualnego okazało się niemożliwe.

Odrodzenie religji od zwycajnego gesztu, odrodzenie kultu religijnego od momentu zarobku, a nawet wyzysku, pozwala dopiero ocenić we właściwy sposób rozmiar szkód, gospodarstwu narodowemu wyrządzanych przez ubój rytualny.

Porzucili to wreszcie na obiektywne załatwienie sprawy... — ludność żydowska, uważająca sprawę mięsa koszernego za sprawę religijną, nie będzie miał powodu do uczucia, że się jej poczucie religijne gwałci, skoro Państwo pozwala na zdobywanie mięsa koszernego — ale w ilościach, uzasadnionych rozmiarem zapotrzebowania. Jeśli ludność żydowska stanowi 10% ogółu ludności w Polsce, niechaj na potrzeby uboju rytualnego idzie 10-15% bydła, bitygo w kraju,

niema bowiem żadnego uzasadnienia, by przy zapotrzebowaniu 10-15%, mięsa aż 100% było uzyskiwane w drodze uboju rytualnego.

Ludność chrześcijańska nie ma żadnego powodu, tem, mniej musu, by jeść mięso uzyskiwane z uboju, wyloinywanego wedle obradku innego wyznania. Również nie ma żadnego powodu, by ogół ludności, chrześcijańskiej i tylko zainteresowanych — podtykowane zostały nastrojami antysemitkami, nietolerancją religijną, złościwością i p.

Poprostu zostały wyznaczone i wyłączone wszelkie komplikacje, nieporozumienia dotychczas na racjonalne urządzenie handlu bydłem i mięsem, warunkom gospodarczym kształtowanie się cen żywa i mięsa. Z punktu widzenia interesu rolnictwa i uporządkowania stosunków w dziedzinie obrótu mięsem ustawa o uboju rytualnym w brzmieniu nadanem jej ostatnio, przez sejm odpowiada niewątpliwie swemu celowi. Porządkuje handel mięsem, otwiera drogę do zniesienia szkodliwego kartelu mięsnego, zbliża rolnika do rzeźnika i konsumenta — w żadnym zaś kierunku nie dotyka niezłych uczuć religijnych, nie przysusza do poniesienia obradków, przez ludność żydowską za istotne w sprawach wiary uznawanych, wreszcie pozwala utrzymać konsumpcję mięsa na dotychczasowym poziomie, a być może w konsekwencji dalszej ją wzmoże.

bachsenski przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich iudzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe? Czy wiecie, koma na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nie na tych nierozważnych czynności nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polska”.

Tu już widzimy jasne, wyraźne osądzenie demagogicznej i przewrotnej roboty endeckiej. Jest ona występna i szkodliwa nie tylko ze względu na interes Państwa, jest ona szkodliwa dla pogłębienia się w społeczeństwie i utrwalenia zasad moralnych. Sieje nienawiść i burzy spokój — za co płaci moralnie i materialnie nie kto inny — tylko właśnie Naród Polski, w którego rozkiem interesie się te rzeczy robi.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pisma endeckie uznają za właściwe List Pasterski oceniarzów. Niewygodne dla nich ustępy Listu zostały pominięte. Jesteśmy do tej metody endeckiej „ideologii” już przyzwyczajeni. Byliśmy przecie już świadkami, jak nawet oświadczenia Ojca św. były przez pisma endeckie „poprawiane”. Widocznie w obiedzie endeckim obowiązują ciągle zasady, że wszystko, co nie służy interesom endeckim, nie ma prawa znaleźć się w ich organach. Nawet wtedy, gdy chodzi o tak głębokie prawdy, jak prawdy wiące.

Można to wiedzieć i trzeba to wiedzieć, ale uczciwy człowiek, rzetelny katolik z takim światopoglądem godzić się nie może. Będzie on z nim walczył.

Kursy jajcarskie w Tomaszowie i w Zamocisku.

W dniach 9-14 marca r. b. zostały zorganizowane przez Związek Spółdzielni Rolnych i Z.G. Iacanie ze Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajcarskich dwa trzydniowe kursy jajcarskie w Tomaszowie i Zamocisku.

W kursie odbywającym się w Tomaszowie wzięło udział 38 osób. Kurs odbył się w nowozałożonej i dobrze rozwijającej się Spółdzielni Rolniczo-Handlowej pod nazwą „Hurtownia Powiatowa”.

W Zamocisku wzięło w kursie udział 30 osób, a kurs odbył się w miejscowej Spółdzielni Mleczarskiej, jednej z większych mleczarni na terenie województwa lubelskiego.

Wykłady na kursach prowadzili pp. A. Zacharski, inż. A. Truszyński i J. Sadlicki.

Kursy te powinny przyczynić się do zwiększenia placówek gospodarczo-społecznych, organizujących zbiór produktów rolniczych na terenie województwa lubelskiego.

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ!

KROK NAPRZÓD

Jutro szkoły powszechnej.

Zakończona przed kilku dniami w Sejmie i Senacie debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1933/34 na jedno z naczelnych zagadnień wysunęła sprawę oświaty. Zarówno członkowie komisji budżetowych, senackiej i sejmowej, jak i obie izby zajęły pod tym względem zgodne stanowisko, stwierdzając konieczność natychmiastowej akcji pomocy dla szkolnictwa powszechnego, pod groźbą powiększenia się analfabetyzmu.

Referent budżetu ministerstwa oświaty w Sejmie w sprawozdaniu swym wyraził poglądy, że uwagi o szkolnictwie powszechnym mogłyby nosić tytuł: tragedia szkół ludowych, a nie powszechnej bo groźny kryzys oświatowy dotknął przedewszystkiem lud wiejski. Według słynastyki szkolnictwa za rok 1933/34 na 23.561 szkół na wsi, zaledwie 2006 przypada na szkoły wiejskie. W tym zestawieniu uwidcznia się dopiero pokrzywdzenie oświaty ludu wiejskiego, którego dzieci w olbrzymiej większości pozbawione są szkoły najwyżej zorganizowanej i muszą zadowolić się szkołą o jednym lub dwóch nauczycielach, a więc zaktualizowanego stopnia.

Tę ciężką sytuację szkolnictwa członkowie izb ustawodawczych dali pełne zrozumienie, powiększając budżet ministerstwa oświaty, zgodnie z wnioskiem rządowym, o 7 milionów 600 tys. złotych. Wniosek rzędu, jak podkreślił referent, jest aktem politycznym, zarówno pod względem budżetowo-konstytucyjnym, jako dowód możności zmiany budżetu w ramach konstytucji na zasadzie realnej współpracy Sejmu z rządem, oraz jako świadectwo szczególnej troski oświaty w stosunku do rozwoju szkolnictwa w Polsce.

W myśl jednego z pierwszych obowiązków społecznych, by każdemu dziecku znalazło się w szkole i szkołę to skutecznie ukończyć mogło, nadwyżka budżetu została zostanie na powiększenie etatów nauczycielskich o 2000, godzin nadliczbowych i kontraktowych o 40.000, oraz na awans automatyczny nauczycieli.

Zwiększenie budżetu ministerstwa oświaty i sposób, w jaki zużyta zostanie nadwyżka, jest pierwszym krokiem na przestrzeni ostatnich lat do wyrównania, choćby w przybliżeniu, stopnia nauki, procentowej różnicy, między szkołami pomiędzy młodzieżą wiejską i wiejską, uczeszącąją do szkół. Obecnie w miastach 96,2% dzieci pobiera naukę w siedmioklasowych szkołach powszechnych, podczas gdy na wsi takich sześcioklasowych jest zaledwie 15,9%. Wzrostka szansa jest na jedno dwuklasowe. Dalsze drogi do szkół wyżej zorganizowanych, aczkolwiek są możliwe — narastająca jednak wiele trudności, przedewszystkiem zaś trudności natury materialnej. Z drugiej strony jednak, właśnie wsi, zasobnej niejednokrotnie w talenty wielkiej miary, nie należy odpychać od świata i skazywać na niższy stopień kultury, więc bowiem stanowi w Polsce podstawę naszej siły gospodarczej i reprezentuje głębokie źródła żywnościowej siły narodu.

Wysoki poziom i siła moralna polskiego nauczyciela zdążył całkowicie ogęzamin w ciężkim okresie próby. Nowy zastęp nauczycieli, który obecnie jeszcze w bieżącym roku stanowiąca, odciążają najbardziej potrzebującą pomocą placówek będąc pierwszym, niedzielnym, i ażealimimymy krokem do wyjścia z sytuacji w szkolnictwie wojew. W związku z tem łączą się również zadanie L. zw. „praktykantów szkolnych”, których liczbą w r. ub. wyniosła na terenie Rzeczypospolitej 15 tysiąca. W rzeczywistości jest to już praktyczny i poważny naukowości kwalifikacji i wykonaniu pełną pracę nauczycielską, z tem tylko, że nie otrzymują żadnych poborów. Dotkliwie to jest szczególnie dla praktykantów pochodzących ze wsi, a otrzymanych poborów w miastach, miejscowościach rodzinnych, gdzie łatwiej o pomoc rodziny szkodząca się dosłownie na głodowanie. Wprawdzie praktyka roczna ma dawać podstawę do łatwiejszego uzyskania posady placelni, jednak dotychczas się to dotychczas, z dużymi trudnościami, a to dlatego, że przez zarządzenie ministerstwa, kuratorów znacznie zmniejszyli ilość praktykantów. Spodziewać się należy, że 2000 zapie-

rzonych nowych etatów nauczycielskich obejmie przedewszystkiem praktykantów, przyczyniając się do powolnej likwidacji tej niemrawy w zasadzie instytucji.

Szkola powszechna jest podstawą oświaty. W zrozumieniu jej potrzeb i roli, jaką odgrywa w Państwie, w zrozumieniu znaczących na niej zadań wychowawczych, rozumie rząd jak i izby ustawodawcze zajęły zgodne i pełne rozumienia stanowisko, a namawiając nas, że, która podkreślił Marszałek Piłsudski, że budżet oświatowy musimy uważać za budżet obrony Państwa i z tych powodów wysuwać go na należne w hierarchii potrzeb państwowych miejsce.

Obok tych jednak czynników dotychczas jest również rolą społeczeństwa, która poważnie przyczynić się może,

Z MIASTA I POWIATU.

Pocztowe P.W. w Siedlcach w godzinach Wodowl.

W dniu 18 marca członkowie Pocztowego P.W. w Siedlcach wraz z rodzinami, zebrani w lokalu Urzędu Pocztowego, w uroczystym skupieniu wysłuchali przemówienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłoszonego z okazji dnia imienia Zmarłego Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W dniu 19 marca odbyła się zbiórka członków Oddziału, podczas której został odczytany rozkaz Generalnego Inspektora Armii Generala Rydza-Śmigłego do żołnierzy.

Ponadto, w związku z rocznicą dnia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, w dniu 15 marca została przeprowadzona strażnicza do członków P.P.W. i ich rodzin, ianie dla członków P.P.W. i ich rodzin, pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”, wielojęz. w życie zasadę, że „Polskę możemy utrzymać i obronić nie rezolucjami i umowami — lecz karabinami”, co ostatecznie wypadki na terenie międzynarodowym wybitnie nam potwierdziły.

Budowa kapelijska.

Na terenie posesji P. C. K. przy ul. I Maja prowadzone są roboty przy budowie kapelijska natryskowego dla młodzieży szkolnej. Kapelijsko to zostało obmyślane w ten sposób, że będzie rocznie wydawało około 50 tys. kapeli. Koszt przedsięwzięcia jest 28 tys. zł., dyktu na kapelijsko wyniosła 28 tys. zł., które zostaną pokryte częściowo z dotacji Min. Op. Społ., Zarządu Główn. P.C.K., oraz przez Zarząd Okręgu Podlaskiego P.C.K.

Należy zaznaczyć, iż Lokalny Komitet Funduszu Pracy również bierze udział w przedsięwzięciu kapelijska, gdyż przydzielił na okres 3-eh tygodni 10 robotników do robót roboczych i ziemnych.

NA PRZEDNOŹNIKU

Wiosna już przed drzwiami, a z nią nadchodzi nowe prace na roli, nowe troski, a nadewszystko nowe wydatki. I zawsze jak przedtem, tak i obecnie, rodzi się pytanie, jaki wynik będzie tych nowych wysiłków, tych świeżych trudów i tych pieniędzy, tych trzeba włożyć w kawałek swej ziemi. Czy oplaci się pracować i kosić, czy zwinąć się chętnie, czy jest bowiem, jeśli przy wszelkim dopisie urzędów, a Opatrzność ustępuje nas od kłesek elementarnych. Oto pytanie, które się narzucają każdemu sile swoich laktów i nieprzewidywanym skutkom.

Nie jest bowiem obłądnym dla całego rolnictwa, jak będą działały osoby cen, których zwarcia się napróżno oczekujemy oddawa. Ceny zboża, nabiału i przychodów, zwiększając, stanowiącego jedynę źródło dochodu rolnika, nie pokrywają rzeczywistych wydatków na wyprodukcję tego wszystkiego. Spłata długów, odsetek od nich, zaległości podatków, mowa powołanych ulg i pomocy rzędu, są wielką troską rolnika, a szczególnie rolnika małego, a jednak stanowiącego ogromną siłę produkcyjną i konsumcyjną kraju.

Jestemy państwem, które wyszło z krwawych etapów wojny światowej

jeśli nie do zwiększenia zatrudnienia personelu nauczycielskiego, to w każdym razie do rozbudowy i powstawania nowych szkół. W akcji tej trzeba było pamiętać, o jednym, że szkoła wiejska to nie smach murywany o bliższych oknach i przestrzonymi salach, to nie fotografowanie od czasu do czasu nowe budynki szkół wielkomiejskich — ale niestawie ko większa od przeciętnej, chała wiejska, koszt wybudowania której jest nieropropjonalnie mały w zestawieniu z kosztami budowy szkół miejskich. Chodzi o to tylko, by się w tej chwili wszystkie dzieci pomieścić mogły, by miały przynajmniej dostatek ciepła i świeżego powietrza i porządne ławki. W końcu chodziło o niemił groźne i przyszłości groźne le z drobnych ofiar społecznych powstają nowe budynki. W tych to szkołach drewnianych, nierazko słomą krytych, wyrasta przynajmniej 50% przyszłych obywateli Państwa, stając się wielki cud dojrzenia myśli i krystalizuje pojęcie największego słowa: Polska.

Teatr Wołyński.

Teatr Wołyński wystawia w dn. 1 i 2 kwietnia r. b. w sali domu żołnierza doskonałą komedię Gabriela Drogę „Dobrze skrojony irak” Początek o godz. 8.15.

Ucieczka groźnego bandyty z pod eskorty.

Ekartowany z więzienia w Siedlcach do więzienia w Białej-Podl. więźni Franciszek Warder 1. 28 zbiegł skuty w kajdankach w chwili przejścia z drożki do furtki więziennej w Białej Podl.

Dotychczasowe poszukiwania pozostały bez wyniku.

Wypadek w młynie.

W os. Mokobojny wydarzył się niebezpieczny wypadek. Franciszek Pawlak znajdując się przy młynie młyna przez nieostrożność dostał się pod wałe transmisyjne. Zauważyła L. Leokadia Siecińska i zaraz przysłała z pomocą, lecz również i ona została porwana przez wałe. Oboje doznali połamań lewych rąk. Rannych przewieziono do szpitala N. M. P.

Strajk robotników.

W maj. Czeboraki zastrajkowało 23 robotników rolnych. Strajkiem kieruje delegat Zw. Zaw. Rob. Rolnych Związek Prudziński. Strajkujący żądają wypłaty należności pieniężnych, poprawy warunków pracy, laktownego traktowania i wyrównania kategorii robotników.

Przebieg strajku spokojny.

Kradzież koni.

W wsi Kisielany-Złimchy z niezamkniętej stajni Lucjana Kisielskiego skradziono konia wartości 300 zł. i klczek wart. 200 zł.

Rolnictwo w Polsce, a przedewszystkiem drobne warsztaty rolne znajdują się obecnie w niewybitnie ciężkiej położeniu. Zawsze bywało, że z każdą wiosną i na przedmówku odczuwano się braki. Są to wskazywane miejsce wyjątkowej gospodarki, która wymaga wyjątkowo znaczniejszych wydatków. Gdy stan taki zbiega się z ogólną światową biedą, sytuacja dla nas przedstawia się znacznie gorzej. Lecż z tego nie wynika, aby to zło miało być jakąś regularną i tu w dodatku nie znośną regułą.

Przeżyliśmy przecież już gorzkie czasy, jak zniszczenie jednej szóstej majątku narodowego wojny światową. Miejsli licho pieniądź, że zorganizowaną armię i chaos polityczny w kraju i wyszlismy z dodatku nie znośną regułą. Rody odbudowały się, siedząc niejako na górach złota, myśmy to wszystko zrobili własnym wysiłkiem i własnymi ofiarami, mając tylko silną wolę i silne nerwy i wielki patriotyzm, którego nigdy nie brakowało naszemu narodowi, a szczególnie naszemu ludowi.

Przeżywamy także i kryzys obecny i ten ciężki rok, który mamy przed sobą, ponieważ zaparcie się naszego ludu, oraz silni opinii zbiorowej dążyły wyrwać do oparcia się na twardym gruncie. Chcemy być na graskim terenie kryzysu. W życiu gospodarczym rządzą te same prawa, które kierują zjawiskami w przemyśle. Okresy sę i okresy kłesek elementarnych poprzedzają zawsze czasy lepsze i weselsze. Mogą one trwać dłużej lub krócej, lecz to nie zmienia tego prawa, które zawsze, górnę nad wolą ludzką, Chodzi o to, aby narodził się na przygotowanym i ażeby nadzieje oczekiwaną poprawy nie zostały nas załamanych moralnie i upadłych na duchu, lecz zmobilizowanych do podjęcia dalszej pracy i w lepszych warunkach.

Z takim pakietem moralnym powinniśmy wejść w nowy rok pracy na roli z niezachwianą wiarą, że druga wiosna będzie lepsza, a powiedzmy sobie must być lepszą.

LEKARZ-DENTYSTA
Z. HAMBURGEW
Siedlce, ul. Kilińskiego 22 i piętro front.
Przyjmuje codziennie od godz. 10—12 i 4—6.

Restauracja
przy KLUBIE MIEJSKIM
w Siedlcach

POLECA podobać posia codziennie świeże ryby w różnych gatunkach — łasterczony w galercie — malinowe oraz dania smaczne.

Przyjmuje się obustalki do domów.
Ceny zmniejszone

LEKARZ DENTYSTA Kadezko
Siedlce, Sienkiewicza 23, telefon 118.
Przy gabinecie pracownia zębów sztucznych.

DR. SZ. SZWARC Choroby wewnętrzne i dzieci. Siedlce, 1-go Maja 24, tel. 77. Przyjmuje od 12—2 i od 5—7 po pol.

DR. MED. MARSYMILIAN SCHLEICHER specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Siedlce, ul. Kilińskiego Nr. 24, przyjmuje od 9—12 i 4—6, w niedziele i święta od 10—12.

DR. S. TENENBAUM Siedlce, ul. Sienkiewicza 14, tel. 278. Specjalność: choroby skórne i weneryczne. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

ORULISTA Dr. Lucjan Weingott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piątki od godz. 11—2 p. p.

DR. LOEBEL Dyrektor Szpitala Żydowskiego, specjalista chorób kobiecych i akuszer przeprowadził się na ulicę Piłsudskiego 61. I. piętro, tel. 73

Posiedzenia budżetowe Rady Miejskiej.

W dniach 16, 21 i 23 marca w nowej sali konferencyjnej Magistratu odbyły się posiedzenia Rady Miejskiej, w czasie których obradowano nad budżetem miasta na rok 1936-37.

Nad poszczególnymi działami preliminarza budżetowego wyklazywała się oczywiście, a w pewnych momentach nawet zbytnio przeciągająca się dyskusja.

Nie chcemy wdawać się w analizę i ocenę stosunku radnych do preliminarza budżetowego, trzeba jednak zaznaczyć, że kształtował się on różnorodnie od całkowicie negatywnego, poprzez rzeczowo-objektywne, do bezkrytycznie pozytywnego.

W ciągu debaty radni zwracali uwagę Zarządu Miasta na fakt, że sala konferencyjna jest zbyt ciasna na publiczne zebrania plenium Rady i proponowali, dla umożliwienia szerzej publiczności przystąpienia się do budżetu miasta, przeniesienie obrad do sali Klubu Miejskiego.

Wiceprezydent Zdanowski wyjaśnił, że przeniesienie takie nie jest wskazane ze względu na konieczność ciągłego dostarczania dokumentów, które w tym gmachu znajdują się pod ręką.

W czasie pierwszego posiedzenia przez Liguna zakonikownika Radzie, że oddalenie miasta jest faktem dokonanym i że obecnie całkowite zadłużenie wynosić będzie ca. 2.200.000 zł, co w porównaniu ze stanem dotychczasowym jest olbrzymim sukcesem, gdyż zmniejsza dług miasta o ca. 5.500.000 zł.

Radny Piechowski przeciwstawia się wnioskowi Zarządu Miasta, proponującemu zburzenie teatru w parku miejskim i urządzenie z materiału, uzyskanego z rozbiórki, szatni przy szklawicy. Rada zaakceptowała stanowisko radnego Piechowskiego.

W sprawie budżetu, radny Piechowski uważa, że preliminarzowa suma 3000 zł, jest za wysoka. Wiceprez. Zdanowski wyjaśnia, że jest to minimum, potrzebne na ten cel, wobec czego Rada zwiększyła głosów zatwierdziła tę pozycję.

Do ciekawych momentów w dyskusji należała sprawa wniosku radnej Niedzielskiej o skrócenie z preliminarza sumy 3100 zł dla delegata z Lublina w sprawie zadłużenia miasta. Rada motywując swój wniosek tem, że delegat wskutek zakończenia prac nad oddłużeniem miasta i tak będzie odwołany, należało jednak moment ten przyszykować przez zwrócenie się do władz nadzorczych z prośbą o odwołanie delegata.

Oszczędność laka, zdaniem radnej, byłaby bardzo wskazana, lembardziej, że miasto znajduje się w tak krytycznym położeniu, że np. w r. budż. 1934-35 na podreżnięciu dla najbliższych dzieci szkół powszechnych było w stanie wyasygnować zaledwie 18 złotych.

Wiceprezydent Zdanowski przyrzeka, że Zarząd Miejski wystosuje odpowiednie pismo do władz nadzorczych, uważa jednak, że skrócenie kwoty preliminarzowej dla delegata wygładałoby na demonstrację.

Radna Niedzielska nie zgadza się z tym poglądem i przytacza dla porównania, że Sejm normuje sprawę poborów nawet dla premierów ministrów i nikt nie uważa tego za demonstrację.

Przewodniczący oświadczył, że w wniosku radnej Niedzielskiej o skrócenie sumy dla delegata nie może nawet podać pod głosowanie.

Również ciekawa dyskusja wyklazywała się na temat, czy Rada Miejska ma prawo corocznie w ich chwalebnia budżetu stanowić o dodatkowym wyngrodzeniu dla prezydenta i wiceprezydenta.

Wiceprezydent Zdanowski wyjaśnił, że Rada może normować te sprawy tylko przed wyborami na prezydenta i wiceprezydenta, czyli, że określa te pobory raz na 10 lat.

W trakcie dyskusji radny Łukaszewski postawił wniosek o przyjęciu tymczasowo działu I administracji ogólnej bez dyskusji aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy, regulującej kwestię uposażenia pracowników samorządowych. Wniosek ten przyjęty został większością głosów.

Przy omawianiu wydatków w innych działach niektóre pozycje Rada powiększyła nienależnie, jak np. kwotę na podreżnięcie szkół, która podniesiona do 150 zł. na 800 zł. Podobnie było przy omawianiu pensji dla strażaków. Rada sprzeciwiła się wnioskowi Magistratu o obniżenie pensji strażaków, podnosząc je do wysokości zeszlorocznej t.j. 110 zł. miesięcznie.

Przy debacie nad pozycją, dotyczącą opieki nad sierotami, radni Kaciński i Szwedowski zaproponowali, aby dla usunięcia dysproporcji między prelinimowanymi sumami na sierotnicę (5000 zł.) i sierotnicę żydowską (również do 5000. Wobec amotywowanego sprzeciwu wiceprezydenta Rada i głosami (w tem 6 głosów Klubu Radnych Żydowskiej) wniosek ten odrzuciła.

W dyskusji nad budżetem przedsiębiorstwa miejskich cały Klub Gospodarczy włączył z dyrektorem elektrowni o niższej cenie prądu elektrycznego, jednak większość Rady uznała, że dalsza obniżka prądu mogłaby ujawnić odbicie się na gospodarce elektrowni i postanowiła dotychczasowy stan rzeczy. W głosowaniu Rada przyjęła budżet przedsiębiorstwa w brzmieniu preliminarza.

Przed głosowaniem nad całością budżetu radny Piechowski złożył następujące oświadczenie: Rada Miejska przyjmuje budżet na 1936/37 rok z zastrzeżeniem, że po wejściu w życie nowej ustawy Rada wróci do rozpatrywania Działu I (wydatki administracyjnej) Działu IV (płatna służba) i poczyni w nich odpowiednie zmiany.

Radna Bobkowska w imieniu Klubu Rady Społecznej złożyła oświadczenie, wyrażające negatywne stanowisko, jakie zajmował Klub wobec projektów oszczędnościowych.

Radny Szwedowski w imieniu Klubu Gospodarczego złożył oświadczenie, iż Klub będzie głosował przeciw budżetowi, gdyż uważa, że gospodarka Zarządu Miejskiego jest nieoszczędna i ponieważ wniosek oszczędnościowych tego Klubu nie uwzględniono.

Radny Rubinstein imieniem Klubu Radnych Żydowskich oświadczył, że Klub tego będzie głosował za przyjęciem budżetu w nadziei, że stosunki ludności żydowskiej w mieście będą układały się coraz pomyślniej.

W rezultacie budżet został uchwalony po stronie wydatków zwyżających na sumę zł. 839.688 i nadwyżających na sumę zł. 2.946.376-37 zł., łącznie złotych 3.786.064,37.

O przyszłość młodzieży.

Aktualną i na czasie sprawą — jest kwestia szkolenia młodzieży w rzemiosle.

Rzemiosło, jak oświadczył Pan Minister Przem. i Handlu gen. R. Górcel, na posiedzeniu Sejmu, odbytem w dniu 12 marca r. b. — może przynieść do nauki 400.000 chłopców.

Oświadczenie Pana Ministra ma bardzo wielkie znaczenie w dobie obecnej, kiedy liczącą szkoły powszechnie młodzież staje przed zagadnieniem: co robić dalej?

Na dalsze kształcenie nie każdy może sobie pozwolić, a przytem w zawodach, do których przygotowują wyższe zakłady naukowe, jest przepalenie.

Młodzież zwraca tendencję do kształcenia się w rzemiosle. Niestety, Prawo przemysłowe podwójnie przeszkadza napływowi młodzieży do rzemiosła.

Pierwszą przeszkodą jest to, że dotychczas prawo kształcenia terminowane. Drugą przeszkodą jest art. 116 prawa przemysłowego, który zakazuje pobierania opłat za naukę i nakazem płacenia terminatorom spowodował, że rzemieślnicy wstrzymali się z przyjmowaniem terminatorów do swoich warsztatów.

Jak podają dane Izby Rzemieślniczej — na terenie naszego województwa istnieje 14 tysięcy warsztatów, w tem zaledwie 6 tysięcy może kształcić terminatorów w g. dzis obowiązującego prawa.

To też z wielkim uznaniem należy powitać opinię Izby Rzemieślniczej w Lublinie, wyrażoną w ten sposób, że należy dać prawo kształcenia i tym rzemieślnikom, którzy prowadzą swoje warsztaty już dawno. czasu przed 16.XII 1927 r., t.j. posiadają tak zw. prawa nabyte, gdyż posiadają ich w. p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7.VI.27 r. z prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 468) zaktł ich wtedy, kiedy oni już prowadzili swoje własne warsztaty i trzymali terminatorów.

W g. opinii Izby Rzemieślniczej dotychczasowy stan 6 tysięcy uprawionych powiększyłby się kilkakrotnie, co bardzo korzystnie wpłynęłoby na rozwiązanie ważnego problemu: dania lachu do r. k. i nadwyżki dorastającej, wychodzącej ze szkół terminatorów.

Władze państwowe i Izby rzemieślnicze nie powinny zwracać uwagi na liczebne protesty rzemieślników, t.zw. majstrów ochowych, którzy na kwestie ogólnospołeczne i ogólnopanstwowe patrzą z punktu widzenia własnych interesów.

Należy rozszerzyć prawo kształcenia terminatorów i znieść wszelkie ograniczenia ilości przyjmowania na naukę oraz znieść zakaz pobierania opłat za naukę.

Tego wymaga 400 tysięcy młodzieży polskiej.

hab.

Pełnomocnictwa.

Sejm przyznał rządowi pełnomocnictwa na okres najwyżej dwu miesięcy t. j. do czerwca b. r. Pełnomocnictwa odnoszą się tylko do spraw koniecznych państwowemu dyktowanych. Władze państwowe premiera Kościłkowskiego rząd nie użył ich dla rozwiązania jakichkolwiek spraw o głębszym socjalnym znaczeniu, ani dla obniżania wynagrodzeń i emerytur.

Sytuacja dzisiejsza w świecie całym wydaje się zupełnie usprawiedliwiać udzielenie rządowi pełnomocnictw na okres, kiedy sesja zwyżająca Sejm zakończy się i zanim zostanie zwołana sesja nadzwyczajna. Odnosi się to oczywiście do sytuacji gospodarczej w szczególności, której płynność i niepewność wymagać może w każdym okresie takich czy innych posunięć rządu.

Niemniej jednak sprawa pełnomocnictwa Sejmu sporo wątpliwości. Wpłynęło na kilka faktów, które zresztą w dyskusji sejmowej znalazły swój wyraz. Wydanie na posławie zimowych pełnomocnictw, które wyszły 15 stycznia br. nakretno o emeryturach nieszczytniejszym zarządzeniem — racją to czyn, który przebiegał w sposób nieprzebiegły, a nawet powolny. Również i wypadki krakowskie odbyły się na dyskusji. Z drugiej strony praca, pracy intensywnej nad uporządkowaniem i ustaleniem w szeregu ważnych dziedzin ustawodawstwa.

Niepodobna jednak nie stwierdzić koniecznej potrzeby postawienia rzadów pewnego terminu dla wykonania tych spraw, które przez Izby zostały załatwione, oraz przygotowanie projektów dla prac dalszych. Jeśli domaga się od rządu bardziej intensywnego realizowania planu gospodarczego, to musi się pozostawić mu pewien czas na ich przeprowadzenie wewnętrzne. Nie jest to możliwe, gdy rząd większą część tygodnia spędzić musi na posiedzeniach Izby, postawiającemu czynności biurowe i projektujące aparatów biurowemu wyrom. Nie jest to możliwe, kiedy nie może być łącznie, który też przecież nie może być łączny na ogłoszy, idące z Izb parlamentarnych.

Do tej pracy normalnej pełnomocnictwa nie są potrzebne. Ale w skomplikowanym położeniu gospodarczym światła może każdego dnia zająć potrzeba natchemniawotw. zacy z strony Państwa i na taką okazję Państwa może być pozabawione środków działania. Czynia temu właśnie postulatowi czasu zadłość pełnomocnictwa.

Należy też obiektywnie stwierdzić, że sprawa Sejmu w permanencji nie jest do postawienia i napewno nie wpłynęłoby na usprawnienie działalności rządu.

Diatego też nie może być mowy o tem, by przez danie rządowi pełnomocnictw — w tym czasie zwyżczą i na tak krótki termin — Sejm dawał wyraz rezegnowaniu ze swych praw i działalności ustawodawczej. Tembardziej nie może być mowy o pomniejszeniu przez to autorytetu Sejmu i w rozumieniu zdrowej i dojrzałej opinii publicznej, o rozluźnieniu każdego odpowiedzialnego członka pełnomocnictwa te są uzasadnione i potrzebne. Być może, że rząd nie uczyni z nich zupełnie użytku, lub może być, że nie stanie wobec konieczności ich wykorzystywania, ale niema żadnego powodu odmiawiania im tego instrumentu dlatego tylko, iż się nie przeżyły jakiejś konieczności. Słusznie podkreślił to p. premier Zydran-Kościłkowski, że autorytetu Sejmu nie buduje się przez ograniczenie możliwości pracy rządu, tak samo jak powagi i sily rządu nie uzyskia się przez ograniczenie praw parlamentu.

Sejm dla rządowi pełnomocnictwa. I nie dlatego, że to było zwyżczajem w latach minionych, lecz dlatego, że tak dyktuje rozum, ostrożność i troska o Państwo i dobro społeczeństwa. Dlatego, że dokola nas nie jest wskazanie na natchemniawotw pracy rządu i polowania: Polski!

W dzisiejszej chwili rząd musi być gotów w każdej chwili do działania i wyposażony w środki, umożliwiające mu tę działalność.

Kobieto!
Zapisz się do I. O. P. P.
ona obroni ciebie i twoich najbliższych.

Repertuar kin

„Swiatowid”

Ostatnie dni Pompei

„BAJKA”

Szanghai

Składajcie ofiary na cele uczczenia pamięci MARSZ. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO Konto P. K. O. 13-13

Kącik Radjowy.

Radjowy tydzień rolnika
od 29 marca do 4 kwietnia.

Najbliższy tydzień audycji rolniczych rozpoczyna w niedzielę, dnia 29 marca o godz. 9.03 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja transmisją z Warszawy popularnej „Gazetki rolniczej” w redakcji p. Stanisława Jagiły. „Gazetka rolnika” tego dnia popołudniu rozdzieli „Przeглядem” rynek produktów rolnych p. Stanisław Prus-Winiawski. Przeгляд ten o godz. 15-jej przyniesie słuchaczom cenne informacje z naszych rynków oraz, jak zwykle, uwagi dotyczące zabiegów gospodarskich na wiosnę w polu i łące.

O godz. 15.15, zamiast przypadającej pogadanki o Konstytucji, która została wyłożona w niedzielę 5 kwietnia, p. Władysław Rydzewski wygłosi pogadankę p. t. „W trosce o skrzydlatych przemyślników rolnika”. Tym razem prelegent pragnie zwrócić uwagę na owego zastąpionego pomocnika w walce z owadami, jakiego rolnik znajduje w płaciwie, któremu też winno poświęcić uwagę i opiekę. O godz. 15.45 Rozgłoszenia Warszawskie transmitować będzie z Własy słuchowski p. Stanisław Nowakówny p. t. „Pierwszy raz przed radjem”.

W tygodniu łączącym na program audycji dla wsi złoża się następujące pogadanki w poniedziałek o godz. 12.15 „Właściwości rolnicze” we wtorek o godz. 18.55 „Właściwości rolnicze” w środę o godz. 18.55 „Właściwości rolnicze” w czwartek o godz. 18.55 „Właściwości rolnicze” w piątek o godz. 18.55 „Skrzynka rolnicza” p. inż. Wacława Tarkowskiego, w sobotę o godz. 12.15 „Przeгляд rolniczej prasy” dokona inż. Irena Niewodniczańska.

Wspaniały rozwój donosłej akcji Kiełdza Reksa.

W całym szeregu szpitali w Polsce instalowane są odbiorniki radjowe celem umożliwienia chorym słuchania audycji radjowych. Najwytężalszą akcją ze prowadzi od roku 1930 kł. Michał Reksa ze Lwowa, który przez mikrofonem tej rozgłośnie w każdy piątek specjalnie wygłasza pogadanki.

Już wiele szpitali w Polsce z inicjatywą Komitetu Radja dla Chorych we Lwowie wprowadziło u siebie instalacje radjowe, spotykając się wszędzie z wdzięcznością chorych. Niektóre z nich: Szpital im. Sewastjanowa w Krakowie, już w czasie budowy uwzględniały instalacje radjowe.

Świeży przykład dobrze zrozumiałej społecznej akcji radjowej dało Załężanie Nafstowe, gdzie dla uczczenia pamięci zmarłego dyrektora Szpitala Kamieńskiego postanowiono urządzić radjo dla chorych w szpitalu w Drohobyczu. W porozumieniu z centralą Apostolstwa Chorych we Lwowie stworzono Komitet Obywatelski złożony z przedstawicieli Drohobycza i Borsławia. Komitet zaprosił do wykonania tych urządzeń, które odbyły się w Drohobyczu, p. Batoryślawiu przy tłumym udziale publiczności. Należy mieć nadzieję, że uchwały oby zebrań zostaną w krótkim czasie wprowadzone w życie i że szpital powstający w Drohobyczu będzie miał wzorową instalację dla chorych.

Akcja radjowa dla chorych nie zapomina jednak i o chorych prywatnych. Z darów dobrośluchaczy, którzy przesyłają pod adresem „Radja dla chorych” Lwów, ulica Dobrego 6, stare odbiorniki lub też drobne ofiary w gotówce — wysłały się dla chorych radjo, które jest im wyjątkową pocztą. Dla przykładu wspomnieć należy, że np. w marcu w jednym dniu wysłano 19 kompleatów detektorowych ze słuchawkami dla chorych w różnych stronach Polski. Ponadto dostarczono większy odbiornik sieciowy i głośnik dla zakładu dla nieuleczalnych

w Tarnowie, urządzono instalacje odbierczą w salach szkoły dla dzieci niedorodzonych we Lwowie, w toku jest akcja zbiorkowa na radjo dla szpitala dla dzieci w Tarnowie i dla szpitala w Strzynie.

Potas pod burak pastewny.

W czasach dawniejszych, kiedy uważano, że burak może się uprawiać tylko na ziemiach z natury bogatych, mało zwracano uwagi na stosowanie potasu. Zresztą istniał pogląd, że burak ma dostateczną zdolność czerpania tego składnika z surowych zapasów gleby, a więc, że jego dodatki był zbędny. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że jeszcze 50 lat temu plon cukrowki z hektara, o ile wynosił 180—200 q, uważany był za zupełnie zadawalniający. Z tego względu, przy większych zasobach gleby niż dziś, a przy tak niewielkich wymaganiach co do plonu, burak mógł istotnie zadawać sobie się potasem, dostarczającym w obronniku łącznie z bogatymi zasobami gleby. Wszakże z czasem, gdy zaczęło większych plonów buraka wymagać, a ziemia się silnie wyczerpała ze swych naturalnych bogactw popielnych, okazało się, że dawniejszy pogląd nie mógł się utrzymać. I w tych bogatych ziemiach zaczęło potasu brakować, a gdy się jeszcze zaczęło rozszerzać z uprawą buraka na grunty słabsze, mniej zasobne, a zwłaszcza z potasem, zaczęło to burak pastewny, wrażliwy brak potasu do otrzymania wysokiego plonu, stał się aż nadto widoczny. Tę nie tylko grunty buraczane trzeba było wziąć w uprawę — trzeba było mieć ten burak wszędzie, skoro się przekonano, jaką ceną z niego może się przeliczyć, a tym i to w naszym paśmie może rejonami cukrownianymi, gdzie się wspomagają przy żywieniu krów wyciekami z cukrowni. Okazało się przytem, że nawet na grunty słabszych nieco podmołotych, murszyszych, można dociągnąć z plonem buraka pastewnego do wydajności dwa razy większej, niż przy uprawie cukrowej na ziemiach Łz-bogatych buraczanych. Ale jeden był sekret, o którym trzeba było wiedzieć, że takie właśnie nurzce, czy ziemię przysapowate dają nam plon tylko wtedy, gdy się potasu nie posiada. Wy wynika to z prostego rachunku, że w gnoju natem pełnym, a więc w dawce 60 fur paroknnych na hektar, dajemy burakom około 150 kg tlenku potasowego, gdy burak w tym samym srodkim plonie, dajemy się na takich ziemiach uzyskać, a więc w 600 q, z hektara, zabieramy z ziemi blisko 290 kg, potasu w kłębach i 34 kg w liściach. Licząc, że coś tam z zasobów potasowych w ziemi naszej się znajdzie, musimy jednak dodać co najmniej 80 kg tlenku potasu w nawozie pomocniczym, co odpowiada mniej więcej 9 q w dawce kaitnu na ha. Zamiast kaitnu słownosłowa być może pół potasowa 20%, a wówczas dwa razy mniejszą dawkę użyjemy.

Ale pamiętać trzeba, że ani kaitn, ani żaden najcenniejszy środek nawoźny nie da pożądaných wyników, jeżeli burak nie otrzyma należytej mechanicznej uprawy, nie będzie weczas zasiany, przerwany i wypielony i wogóle, jeśli się będzie pokrzywdzał, że sam nawóz potasowy wszystkie błędy i zaniedbania pokryje. Przytem, sam słownosłowa nawoju potasowego musi być rozsądnie przeprowadzony. Rozsypanie kaitnu można już nawet w zimie, ale nie na głęboki śnieg, ani nie na suchyście pole. Rozsypanie go należy równo, po całym polu jednolicie, więc, jeśli nie ma wprawy w takim śniegu, niech się równe pasy podzieli pole i na tyleż części całą przeznaczoną ilość nawoju rozmiarzy. Wlewnacz łatwiej utrafi w równomierny rozsiew. Śnieg można kaitn także i na parę tygodni przed siemem buraków.

Podobnie dodatkowo arcykorzystne działanie kaitnu dotychczas jego ochronnego wpływu w razie późniejszych przymrozków wiosennych, stwierdzono bożym kaitnem, nadmarzał, podczas, gdy na dziale, która została kaitnem zasiana, żadnej szkody od przymrozków nie poniosła.

„drukarnia polska”

estetyka
precyzyja
termin

siedlce, pułaskiego 9, telefon 3.

UWAGA DZIAŁACZE SPOŁECZNI!

W centrali Bibliotek Ruchomych (Floriańska Wydział Powiatowy) można nabyć książkę p. t.

„POWIAT SIEDLECKI”

„Jest to obszerne wydawnictwo, zawierające mnóstwo wiadomości o powiecie Siedleckim ze wszystkich dziedzin, niezbędne jest dla każdego działacza i winno się znajdować w jego bibliotece podręcznej.

Sygnatura Km. Nr. 713.33

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Konornik Sądu Grodzkiego w Sokolowie Podlaskim I-go rewiru Stanisław Gładki małej kancelarji w mieście Sokolowie Podlaskim przy ul. Koscielnej Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 maja 1936 roku o godzinie 10-jej zrana w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Sokolowie Podlaskim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej, przez licytację nieruchomości należących do szluziska Adama Konarskiego, na które składają się: a) plac przy ul. Granicznej w mieście Sokolowie oznaczony Nr. 3 policyjny (miejski) oraz znajdujący się na placu zabudowania — dom drewniany, mieszkalny z balii kryty dachówką, dwa chlewy z balii, kryte ogonem i uszp. drewniany, Mierczuchonia za oceną została na sumę 5000 zł., cena zaś wywołania wynosi 3250 zł. Przystępny do przedmiotów majątku jest złożyć rekłemie w wysokości 500 zł., b) ogród w mieście Sokolowie Podlaskim przy ul. Rogozińskiej o powierzchni około 1/2 części morga. Ogród oznaczony został na sumę 200 zł. cena zaś wywołania 150 zł. Przystępny do przedmiotu złożyć rekłemie w wysokości 20 zł. Rekłemie należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź kwaterkach walutowych instytucji rządowej, które są zachowane uwalowe warunki licytacji. Papiery wartościowe przyjęte będą w całości w odsetkach i ze uzyskają postanowienie właściwego sądu, nakazujące zwolnienie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno ugiąć nieruchomości w dni powzednie od godziny 6-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeглядać w Sądzie Grodzkim w Sokolowie Podlaskim przy ul. Piłsudskiego.

Konornik Sądowy:
(—) Stanisław Olszki
Sokolów Podlaski, dn. 19 marca 1936 r.

Djabetycy! Wszelkie artykuły spożywcze dla cukrzyków firmy „Lebross” do nabycia wyłącznie w firmie E. EKERMAN, Siedlce, Pułaskiego 8 (Piękną) Handel win, wódek i likierów.

Odnajmę na biuro 2 pokoje z przedpokojem na parterze, od frontu, ul. Sienkiewicza 40 m. 1.

UWAGA!

Podaje się do wiadomości, że w dniu przed Świętami Wielkanocnymi **ŁAZNIA MIEJSKA i WANNY**

Urządzone według najnowszych wyógów higienizacji-sanitarnych

Dzierżawy KUROWSKIEGO Siedlce, Świętojańska Nr. 7.

CZYNNE SA W DNI NASTĘPUJĄCE:

Niedziela	5 kwietnia od godz. 2 do 10 wietc.
Poniedziałek	6 - - - - - 9 - 11
Wtorek	7 - - - - - 9 - 11
Sroda	8 - - - - - 12 - 11
Czwartek	9 - - - - - 12 - 11
Piątek	10 - - - - - 9 - 11
Sobota	11 - - - - - 9 - 9

Księgi i druki dla biurówce Zarządów Gmin i Miast, dla ewidencji ruchu ludności, kontrole robót szarzkowych i inne podług najnowszych wzorów

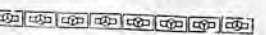
połącza „GLOBUS”
Siedlce, Piłsudskiego 26. Tel. 100.
Ceny konkurencyjne.

Jesienią — płaszcze kostiumy — fu l r i a na sezon wiosenno — letni poleda

M. LOTERMAN
Siedlce, Piłsudskiego 20
Robota solidna.
Ceny niskie.
Najmłodniejsze lasony.

PRZEZ REKLAMĘ

DO BOGACTWA!



Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Opłata: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca: Podlaska Spółdzielnia Wydawnicza.

DRUKARNIA POLSKA Z. Pokrzywińskiego: Siedlce, ul. Pułaskiego 9, tel. 2.

Redaktor: Tadeusz Zemlich.